

Stanisław Zabłocki

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Karna

Palestra 42/9-10(489-490), 171-178

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NAJNOWSZE ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO I NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO

Stanisław Zabłocki

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karna

Kolejny raz przedstawiony został Sądowi Najwyższemu w formie tzw. pytania prawnego problem dotyczący wykładni art. 258 k.k. (a ściślej rzecz ujmując tzw. zakresu czynów penalizowanych treścią tego przepisu), co świadczyć może zarówno o trudnościach związanych z interpretacją zespołu znamion tego właśnie przestępstwa, jak i o tym, że współczesny obrót gospodarczy stymuluje zwiększenie ilości spraw, w których dokonywane są tzw. zajęcia i zabezpieczenia. Stosunkowo niedawno – z powodu braku przesłanek przewidzianych w art. 390 § 1 k.p.k. – Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytania sformułowane w bardzo podobny sposób, jak te, które zostały przedstawione w niniejszej sprawie¹. Obecnie, w uchwale z 22 czerwca 1998 r., I KZP 9/98 (dotąd niepublik.), Sąd Najwyższy zajął frontalne stanowisko, stwierdzając w dwuczłonowej tezie, że:

1) I. Oddanie na przechowanie osobie godnej zaufania przedmiotów mogących stanowić dowody w sprawie, które zostały wydane lub znalezione w toku przeszukania (art. 189–197 k.p.k.), stanowi zajęcie mienia w rozumieniu art. 258 k.k.

II. Dla bytu przestępstwa określonego w art. 258 k.k. nie jest wymagane, aby w czasie podejmowania przez sprawcę działań wymienionych w tym przepisie istniało już orzeczenie sądu lub innego organu państwowego, którego wykonanie sprawca chce udaremnić.

W uzasadnieniu SN podkreślił m.in., że zgodnie z hierarchią dyrektyw interpretacyjnych punktem wyjścia rozważań na temat treści przepisu art. 258 k.k. winna być jego wykładnia językowa. W języku polskim zaś słowo „zająć” oznacza „położyć na czymś areszt, zatrzymać chwilowo, zarekwirować”² oraz „wziąć w posiadanie, we władanie”³. Najistotniejsze jednak znaczenie dla zajęcia takiego właśnie, jak wyżej wyeksponowane stanowiska, miała bez wątpienia wykładnia historyczna, która prowadzi do wniosku, iż znaczenie znamienia „zajęcie” nie może być utożsamiane li tylko z zajęciem mienia związanym z egzekucją majątkową. Projekt kodeksu karnego z 1969 r., w uzasadnieniu do art. 258 k.k. (oznaczonego w projekcie jako art. 265), wskazywał wyraźnie, że *art. 265 rozszerza wyraźnie dyspozycję obecnego (tj. stypizowanego w k.k. z 1932 r. – uwaga moja S.Z.) art. 282 k.k. (udaremnienie egzekucji), którego jest odpowiednikiem. Propozycja taka jest podyktowana przede wszystkim obowiązującym stanem prawnym, który upoważnia nie tylko sąd, ale i inne organy państwowe (np. prokuratora lub skarbowy urząd komorniczy) do dokonywania zabezpieczenia mienia na poczet wyrządzonej szkody czy przewidywanej grzywny. Chodziło ponadto o objęcie nową redakcją także wypadków przewidzianych dotychczas w odrębnym przepisie art. 138 k.k. (działanie przeciw przedmiotom znajdującym się w przechowaniu władzy)*⁴. Na gruncie d.k.k. z 1932 r. Sąd Najwyższy wyjaśnił zaś, że *celem przepisu art. 138 k.k. – jak tego dowodzi umieszczenie go w rozdziale XXI, odnoszącym się do przestępstw przeciwko władzom i urzędom – jest ochrona publicznego autorytetu władzy przed bezprawną samowolą, polegającą na umyślnym zamachu sprawcy na rozporządzalność władzy przedmiotem, znajdującym się na polecenie władzy na przechowaniu*⁵. SN odwołał się też, w formie „wspierającej”, do wykładni systemowej, albowiem pojęcia „zajęcia” kodeks postępowania karnego używa także w przepisach dotyczących tymczasowego zajęcia mienia przez organy Policji i Ministerstwa Finansów (art. 253, 254 k.p.k.), zaś przepisy art. 189–204 k.p.k. stosuje się odpowiednio w toku dokonywania tymczasowego zajęcia mienia (art. 253 § 1 w zw. z art. 253 § 2 k.p.k.). Dodać wypada, że wykładnia powyższa znajduje również wsparcie w poglądach wypowiedzianych w piśmiennictwie⁶ i nawiązuje do tezy wyrażonej przed paru laty w judykaturze cywilistycznej⁷.

Przy formułowaniu stanowiska znajdującego odzwierciedlenie w drugim członie tezy odwołano się zarówno do poglądów prezentowanych w piśmiennictwie⁸, jak i – przede wszystkim – do wykładni funkcjonalnej. Jak już wspomniano, formuła przestępstwa określonego w art. 258 k.k. jest bardzo pojemna, gdyż obejmuje zakresy dwóch przepisów (art. 138 i art. 282) kodeksu karnego z 1932 r. Usunięcie,

ukrycie, zabicie, obciążenie albo uszkodzenie mienia zajętego lub zagrożonego zajęciem – w celu udaremnienia wykonania orzeczenia o karze grzywny, przepadku rzeczy lub zasądzeniu odszkodowania – nawet przed wydaniem postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym, objęte jest odpowiedzialnością karną na podstawie art. 258 k.k. Z taką samą sytuacją mamy do czynienia w wypadku zajęcia dowodów rzeczowych – w trybie art. 197 § 1 k.p.k. – przez ich oddanie na przechowanie osobie godnej zaufania. Zajęcie to służy zabezpieczeniu wykonania późniejszego orzeczenia organów procesowych w przedmiocie dowodów rzeczowych. Następstwem omawianego zajęcia będzie bowiem wydanie orzeczenia w przedmiocie dowodów rzeczowych, w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratora na podstawie art. 199–201 i 281 § 1 k.p.k., a w postępowaniu jurysdykcyjnym przez sąd na podstawie art. 204 i 368 § 1 k.p.k. Tak też zagadnienie to było ujmowane już w okresie międzywojennym⁹, jak i w orzecznictwie stosunkowo niedawnym¹⁰.

Na zakończenie stwierdzić należy, że po wejściu w życie nowego kodeksu karnego wykładnia powyższa będzie musiała ulec zasadniczemu wręcz przewartościowaniu, a to z uwagi na treść art. 300 § 1–4 n.k.k. i pomieszczenie tego ostatniego przepisu w rozdziale przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu, a zrezygnowanie z odpowiednika art. 258 k.k. w rozdziale przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

Uchylając, w związku z kasacją obrońcy, postanowienie o pozostawieniu wniesionej apelacji bez rozpoznania – wydane przez jeden z sądów odwoławczych – Sąd Najwyższy w **postanowieniu z 9 lipca 1998 r., V KKN 258/98 (dotąd niepublik.)**, zauważył, że:

2) Orzeczeniem „na niekorzyść obwinionego” – w rozumieniu art. 461 k.p.k. *in fine* – jest również wyrok orzekający co prawda taką samą karę grzywny, jak grzywna wymierzona w orzeczeniu wydanym w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, ale zawierający nadto orzeczenie o zastępczej karze aresztu na wypadek nieuiszczenia tej grzywny w terminie.

Zaiste, nie wymaga szerokiej argumentacji pogląd, iż przy porównaniu takich dwu orzeczeń, o jakich mowa w powyższej tezie, to drugie rozstrzygnięcie zawiera dodatkowy element dolegliwości, jaka spotkać może oskarżonego w wypadku nieuiszczenia grzywny, w zestawieniu z orzeczeniem pierwszego typu, które nie statuuje kary zastępczej, i, w świetle którego, ewentualne nieuiszczenie grzywny nie może pociągnąć za sobą owych „zastępczych” dolegliwości. Zdziwienie może zatem budzić to, iż ten oczywisty, jakby się wydawało, układ procesowy, wymagał rozstrzygnięcia najwyższej instancji sądowej.

Dwie interesujące kwestie procesowe rozstrzygnięte zostały w **wyroku Sądu Najwyższego z 9 lipca 1998 r., V KKN 207/97 (dotąd nie-**

publik.). Skargi kasacyjne w omawianej sprawie złożyli dwaj obrońcy skazanego. Jedną z tych skarg, w której sformułowany został zarzut „...rażącego naruszenia prawa, a mianowicie art. 73 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 50 k.k.”... Sąd Najwyższy pozostawił bez rozpoznania, kontynuując konsekwentną linię orzecznictwa, zgodnie z którą sytuacja, w której sąd mając jedynie możliwość zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, w danej sprawie z dobrodziejstwa tego nie korzysta, nie stwarza podstaw do postawienia zarzutu, że przez to „obraził” przepis art. 73 k.k. lub art. 50 k.k., albowiem wyrażenie „rażące naruszenie prawa” jest w takiej skardze bezpodstawnie odniesione do klasycznego zarzutu rażącej niewspółmierności kary¹¹. Przy tej okazji wyrażona jednak została myśl o bardziej ogólnym charakterze, która warta jest, jak sądzę, zasygnalizowania:

3) Pod kątem wymogu formalnego wymienienia w kasacji uchybienia wskazanego w art. 463a § 1 k.p.k. miarodajna jest tylko istota, rzeczywista natura prawna, podniesionego *in concreto* uchybienia, a nie zawarta w kasacji jego „nazwa” („oznaczenie”).

Skarga wniesiona przez drugiego z obrońców, który nie był obecny na rozprawie apelacyjnej, albowiem nie został o niej powiadomiony, została uznana za zasadną i w jej uwzględnieniu orzeczenie sądu odwoławczego zostało uchylone. W tezie Sąd Najwyższy wyraził przekonanie, iż:

4) W wypadku, gdy oskarżony ma ustanowionych dwóch obrońców z wyboru, którzy nie substytuują się wzajemnie, prowadzenie rozprawy odwoławczej w sytuacji, gdy jeden z tych obrońców nie jest w ogóle powiadomiony o terminie tej rozprawy i w konsekwencji nie jest na niej obecny, stanowi „rażące” – w rozumieniu art. 463a § 1 k.p.k. – naruszenie prawa, a mianowicie art. 9 i art. 68 k.p.k.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, iż nie może przy tym mieć decydującego znaczenia okoliczność, czy niepowiadomiony obrońca był ustanowiony „w pierwszej kolejności” i brał udział w czynnościach procesowych w postępowaniu przygotowawczym i w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, czy też chodzi o obrońcę ustanowionego w toku tzw. postępowania międzyinstancyjnego. Istotne jest jedynie to, że skoro ustawodawca przyznał oskarżonemu prawo do ustanowienia „...nie więcej niż trzech obrońców” (art. 68 k.p.k.), tym samym prawidłowo pojmowane prawo do obrony wymaga respektowania woli oskarżonego do posiadania jednocześnie dwu lub nawet trzech obrońców z wyboru. Inne podejście do omawianego tu zagadnienia i przyznanie sądowi prawa dokonania swobodnego „wyboru” w zakresie tego, udział którego z obrońców w rozprawie odwoławczej uzna za bardziej wskazany, czy też w ogóle decydowania

o tym, czy sprawa „zasługuje” na udział w niej więcej niż jednego obrońcy, prowadziłyby wręcz do zaprzepaszczenia uprawnień oskarżonego, wynikających z art. 68 k.p.k., a nadto do wdawania się przez sąd w ocenę kwalifikacji obrońcy, czy podziału zadań między obrońcami, co byłoby również niedopuszczalne. Ustosunkowując się zaś do argumentów podniesionych przez prokuratora w pisemnej odpowiedzi na kasację (oskarżyciel publiczny wnosił o jej oddalenie) Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że bezzasadne jest stanowisko, zgodnie z którym co prawda doszło – w analizowanej sytuacji procesowej – do naruszenia art. 9 i 68 k.p.k., ale naruszenie to nie było „rażące” i „nie mogło mieć w poważnym stopniu wpływu na treść wyroku”, albowiem „interesy oskarżonego były prawidłowo reprezentowane...” przez drugiego z obrońców. Zdaniem SN presumpcja tego, czy interesy oskarżonego były należycie reprezentowane, tak jak i presumpcja tego, czy nieobecność jednego z obrońców mogła, czy nie mogła mieć wpływu na treść wyroku ferowanego w sądzie drugiej instancji, jest po prostu niemożliwa właśnie bez wysłuchania przez sąd funkcjonalnie właściwy wyводу obrończego, który zaprezentuje przed sądem odwoławczym nieobecny dotąd adwokat. Bardzo surowo ocenione zostały i dwa inne argumenty, do których odwołał się prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację, a mianowicie to, iż oskarżony nie poinformował sądu, że będzie miał w postępowaniu odwoławczym dwu obrońców i to, że okoliczności tej nie podnosił drugi z adwokatów, obecny na rozprawie apelacyjnej. Co do pierwszego z tych argumentów należy, zdaniem SN, postawić retoryczne pytanie, w jakiej to „dodatkowej” formie miałyby oskarżony powiadamiać sąd o zamiarze posiadania dwu obrońców, poza formą polegającą na prawidłowym udzieleniu pełnomocnictwa dwu adwokatom i złożenia przez obu tych adwokatów pełnomocnictw do akt sprawy. Co do drugiego z nich należy, zdaniem SN, zauważyć, iż brak stosownej reakcji ze strony drugiego z obrońców na fakt niedostrzeżenia przez sąd odwoławczy tego, że drugi z ustanowionych obrońców nie jest powiadomiony o rozprawie odwoławczej i nie jest zatem na niej obecny, może być oceniany przez pryzmat lojalności, zasad etycznych obowiązujących w korporacji adwokackiej (szczególnie w sytuacji, gdy oskarżony był co prawda powiadomiony o rozprawie odwoławczej, ale nie był na niej obecny i nie mógł osobiście „interweniować” w kwestii obecności drugiego z ustanowionych obrońców), ale nie przez pryzmat sanowania uchybienia, które istniało po stronie organu procesowego, a nie obrońcy.

Na koniec tej edycji „Przeglądu...” pozostawiłem omówienie zagadnienia procesowego o niezwykle wręcz doniosłości, a nieprostym charakterze. Rozpocznijmy od samej tezy **postanowienia** Sądu Najwyższego z 30 czerwca 1998 r., V KZ 4/98 (dotąd niepublik.):

5) Jeżeli dana strona zaskarżyła orzeczenie sądu pierwszej instancji, to może ona wnieść kasację na zasadach ogólnych, to jest w sposób wyznaczony przez treść przepisów art. 463 § 1 i art. 463a § 1 k.p.k. (*arg. ex art. 464 § 1 w zw. z arg. a contrario ex art. 463b § 1 k.p.k.*). Istotne jest zarówno to, że w takim układzie procesowym strona może zaskarżyć – w całości lub w części – każde (także o utrzymaniu w mocy lub zmianie na jej korzyść orzeczenia sądu pierwszej instancji) orzeczenie sądu odwoławczego kończące postępowanie sądowe, jak i to, iż może to uczynić z powodu któregokolwiek z uchybień wskazanych w art. 463a § 1 k.p.k. Ustalenia te odnoszą się również do wypadku, w którym strona zaskarżyła wyrok sądu pierwszej instancji jedynie w części, np. tylko co do kary.

Szczególne znaczenie ma ostatnie zdanie wyeksponowanej wyżej tezy. W praktyce tzw. postępowań okołokasacyjnych niektóre z sądów odwoławczych wyrażały bowiem wątpliwość, czy kasacja wniesiona w takim właśnie układzie procesowym jest w ogóle dopuszczalna. Odpowiadając na te ostatnie wątpliwości SN zastrzegł, iż w takim układzie potencjalny substrat zaskarżenia w trybie kasacji jest wyznaczony, naturalnie, przez zakres rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy przez sąd odwoławczy, gdyż strona może wnieść kasację tylko od orzeczenia sądu odwoławczego. Jeżeli jednak sąd odwoławczy wyda *in concreto* orzeczenie niezależnie od granic środka odwoławczego i zmieni – na podstawie art. 389 k.p.k. lub art. 404 k.p.k. – nie objęte zakresem zaskarżenia rozstrzygnięcie o winie, to strona może zaskarżyć w trybie kasacji orzeczenie sądu odwoławczego także w części dotyczącej rozstrzygnięcia o winie. Zawarte w art. 463b § 1 k.p.k. wyrażenie „orzeczenie sądu pierwszej instancji” trzeba bowiem pojmować – tak samo jak w kontekście art. 374 § 1 k.p.k. – jako synonim traktowanego integralnie „wyroku” („postanowienia”), a nie jako równoznaczne ze stanowiącym część orzeczenia „rozstrzygnięciem”. Dlatego też przewidziane w art. 463b § 1 k.p.k. ograniczenie dotyczy jedynie strony, która w ogóle nie zaskarżyła wyroku (postanowienia) sądu pierwszej instancji, nie odnosi się zaś do strony, która zaskarżyła to orzeczenie w całości lub w części (por. z treścią art. 504 k.p.k. z 1928 r.). Jak zatem przedstawia się sprawa wniesienia kasacji wówczas, gdy sąd odwoławczy apelację wniesioną tylko co do kary rozpozna w granicach zaskarżenia i stosownie do tego orzeknie o utrzymaniu w mocy wyroku sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części? Jak już wyżej wskazano, strona, która zaskarżyła wyrok sądu pierwszej instancji, może wnieść kasację od wyroku sądu odwoławczego. Rzecz jasna, nie może ona wnieść tej kasacji z powodu niewspółmierności kary (*arg. ex art. 463a § 1 zdanie drugie k.p.k.*). Najistotniejsze jest jednak

– z punktu widzenia praktyki – dostrzeżenie tego, że chociaż wyrok sądu odwoławczego dotyczy tu jedynie kary, to może on być zaskarżony z powodu każdego z uchybień objętych kręgiem podstaw kasacji określonych w art. 463a § 1 k.p.k. Po pierwsze, dyspozycja zawarta w art. 463b § 1 k.p.k. nie ma tu zastosowania, *in concreto* bowiem strona zaskarżyła wyrok sądu pierwszej instancji, w związku z czym w ogóle nie wchodzi w rachubę ani ograniczenie, o którym mowa w art. 463b § 1 k.p.k., ani też sprzężony z nim szczególny warunek dopuszczalności kasacji, określony w art. 463b § 2 k.p.k. Po drugie, także w takim układzie procesowym możliwe jest zaskarżenie orzeczenia sądu odwoławczego z powodu wadliwości polegającej na tym, że sąd odwoławczy nie dokonał odpowiedniej korektury orzeczenia sądu pierwszej instancji. Jest to oczywiste, gdy chodzi o zarzut rażącego naruszenia prawa, polegającego na nietrafnym uznaniu zarzutów apelacji za bezzasadne. **Nie inaczej jednak trzeba traktować wypadek, w którym rażące naruszenie prawa miałoby polegać na zignorowaniu przez sąd odwoławczy nakazów wynikających z art. 389 lub art. 404 k.p.k.** A zatem z zarzutem niezgodnego z prawem utrzymania w mocy przez sąd odwoławczy orzeczenia sądu pierwszej instancji można (i należy) połączyć wskazanie tych uchybień sądu pierwszej instancji, które zdaniem skarżącego uzasadniały *in concreto*, bądź to uwzględnienie zarzutów apelacji (zażalenia), bądź też uchylenie lub zmianę zaskarżonego orzeczenia z urzędu (tj. niezależnie od granic środka odwoławczego). Nie sposób odmówić racji Sądowi Najwyższemu, gdy powołuje się w tym względzie nadto na fakt, że o ile w art. 463b § 1 k.p.k. wyrażono *explicite* ograniczenie zbieżne z przewidzianym ongiś w art. 504 k.p.k. z 1928 r., o tyle w obowiązującej ustawie karnoprosesowej brak jest odpowiednika art. 505 k.p.k. z 1928 r., w świetle którego strona nie mogła żądać uchylenia wyroku z powodu uchybienia procesowego sądu pierwszej instancji, którego naprawienia nie żądała w postępowaniu przed sądem drugiej instancji¹².

Przypisy:

¹ Zob. postanowienie SN z 16 grudnia 1994 r., I KZP 30/94, OSNKW 1995, z. 1–2, poz. 7.

² Zob. *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka, Warszawa 1981, t. III, s. 911.

³ Zob. *Mały słownik języka polskiego* pod redakcją S. Skorupki, H. Auderskiej, Z. Łempickiej, Warszawa 1968, s. 966.

⁴ *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968, s. 157.

⁵ Zob. wyrok z 21 września 1961 r., V K 74/61, OSNKW 1963, z. 2, poz. 27. Por. też aprobującą glosę J. Potępy, PiP 1963, z. 2, s. 373–377.

⁶ Por. np. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 800–801; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1971, s. 602; B. Kunicka-Michalska: *Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości w ujęciu kodeksu karnego z 1969 r. na tle prac kodyfikacyjnych*, (w:) „*Studia Prawnicze*” 25/70, s. 121; a ostatnio K. Buchała, P. Kardas, J. Majewski, W. Wróbel: *Komentarz do ustawy o ochronie obrotu gospodarczego*, Warszawa 1995, s. 140 – przy interpretacji „mienia zajętego” na gruncie art. 6 § 2 ustawy z 12 października 1994 r. o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego.

⁷ Por. wyrok z 13 maja 1982 r., III CRN 86/82, OSNCP 1983, z. 2–3, poz. 37, w którym SN wyraził pogląd, że mienie jest „zajęte” z chwilą dokonania ustawowych formalności zajęcia, np. oddania pod dozór osobie godnej zaufania w trybie art. 197 k.p.k.

⁸ Zob. np. poglądy L. Gardockiego: *Prawo karne*, Warszawa 1996, s. 350; I. Andrejewa, W. Świdły, W. Woltera: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 800; O. Chybińskiego, W. Gutekunsta, W. Świdły: *Prawo karne – część szczególna*, Wrocław–Warszawa 1971, s. 414; J. Bafii, K. Mioduskiego, M. Siewierskiego: *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 463. Por. jednakże i poglądy przeciwnie: A. Marka: *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 1997, s. 609; R. Górala: *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 1997, s. 314; J. Wojciechowskiego: *Kodeks karny z krótkim komentarzem praktycznym*, Skierniewice 1992, s. 300.

⁹ Zob. wyrok z 14 marca 1935 r., 3 K 43/95, ZO 1935, z. XI, poz. 456.

¹⁰ Zob. sygnalizowane już w przypisie 1 postanowienie z 16 grudnia 1994 r., I KZP 30/94, „*Prokuratura i Prawo*” 1995, z. 3, s. 69, z aprobującą glosą W. Grzeszczyka, tamże.

¹¹ Zob. np. wyrok z 25 lipca 1996 r., V KKN 61/96, OSNKW 1996, z. 9–10, poz. 68; postanowienie z 19 czerwca 1996 r., II KZ 20/96, OSNKW 1996, z. 9–10, poz. 69; por. także aprobujące poglądy piśmiennictwa – np. Z. Doda, J. Grajewski, A. Murzynowski: *Kasacja w postępowaniu karnym – Komentarz*, Warszawa 1996, s. 29; Z. Doda, A. Gaberle: *Kontrola odwoławcza w procesie karnym. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz*, t. II, Warszawa 1997, s. 444–445; S. Zabłocki: *Postępowanie kasacyjne a problem wymiaru kary*, „*Palestra*” 1996, z. 7–8, s. 6 i n.

¹² Na znaczenie „pominięcia” w obowiązujących przepisach, dotyczących kasacji, unormowania zbieżnego z art. 505 (w pewnym okresie jego obowiązywania, po zmianie numeracji – art. 522) k.p.k. z 1928 r. zwracaliśmy już zresztą swego czasu, ale w innym kontekście, uwagę na łamach „*Palestry*”. Zob. wzory kasacji – „*Palestra*” 1996, z. 7–8, wzór nr 1 – uzasadnienie, a szczególnie wywód na k. 221 *in fine*.